

# Paweł Milcarek

---

## Awicennańskie początki nauki o transcendentaliach

---

*Studia Philosophiae Christianae* 39/1, 219-226

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

stes fixent leur attention sur le „catalogue” des accidents juxtaposés par Thomas dans ce chapitre. Selon Mieczyslaw Gogacz et M.D. Roland-Gosselin au moins quatre „positions” de ce catalogue proviennent d’Avicenne.

#### CONCLUSIONS

L’analyse du traité „De ente et essentia” ne nous permet pas de conclure sur l’influence d’Avicenne sur toutes les oeuvres de Thomas d’Aquin. Mais il constitue selon nous une parfaite illustration de l’usage des textes d’Avicenne par Thomas. Il faut premièrement constater qu’Avicenne est situé par Thomas juste après Aristote, mais qu’il est traité comme un philosophe indépendant et non seulement comme le commentateur du Stagiryte. De même qu’Aristote, Avicenne n’est jamais critiqué – cette remarque se rapporte aussi aux autres textes de Thomas. Cela est d’autant plus significatif que dans „De ente et essentia” on conteste les conceptions d’Averroès et d’Avicebron; et dans la *Somme de Théologie* on critique même St. Augustin.

S’il s’agit de la problématique qui nous intéresse le plus, à savoir celle de l’„esse”, il semble que – malgré les références de Thomas à Boèce et même à Aristote – le réel chemin de la métaphysique existentielle de Saint Thomas d’Aquin mène à travers les textes et la pensée d’Avicenne. Ce que démontrent non seulement les phrases de ce grand Arabe citées dans „De ente et essentia”, mais essentiellement – le contexte de pensée avicennien de tout le traité dans lequel – comme nous le savons – Thomas pour la première fois formule sa métaphysique de l’être existant.

PAWEŁ MILCAREK  
*Instytut Filozofii UKSW*

#### AWICENNAŃSKIE POCZĄTKI NAUKI O TRANSCENDENTALIACH

W wykładzie historii filozofii średniowiecznej kładzie się zwykle nacisk na dwa twórcze i specyficzne składniki doktrynalne metafiz-

zyki Awicenny: naukę o istocie neutralnej (*quidditas*) oraz tezę o różnicy istoty i istnienia (*esse*)<sup>1</sup>. Oba te elementy skupiły uwagę uczonych europejskich niemal zaraz po tym, jak zapoznali się z myślą Awicenny. Z perspektywy dziejów filozofii bytu warto jednak wskazać na co najmniej jeszcze jedno jego dokonanie: wyodrębnienie zagadnienia własności transcendentálnych i pierwsze próby ich określenia. Zasługę sformułowania pierwszych „traktatów o transcendentaliach” przypisuje się, słusznie, XIII-wiecznym uczonym łacińskim: Filipowi Kanclerzowi, Aleksandrowi z Hales (lub raczej w ogóle franciszkańskim autorom przypisywanej Aleksandrowi *Summa theologica*) i św. Albertowi Wielkiemu; z kolei dzieło pierwszej całościowej systematyzacji transcendentálnych należy do św. Tomasza z Akwinu (przede wszystkim tego z pierwszego artykułu kwestii diskutowanych *De veritate*)<sup>2</sup>. Zapewne nikt już nie odbierze im pierwszeństwa. Jednak chyba w zbyt małym stopniu uwzględnia się fakt, w jak dużym stopniu ci uczeni łacińscy znajdowali się – bezpośrednio czy pośrednio – pod wrażeniem sugestii Awicenny: ich rozwiązania mogły być i bardzo samodzielne, i ostatecznie dość odległe od doktryny arabskiej; ale dyskusje i rozważania wciąż były bliskie propozycjom Awicenniańskim. Świetnym tego przykładem jest częste posługiwanie się typowo Awicenniańskimi pojęciami, jak „rzecz” i „coś” (*aliquid*) – od czasu, gdy Roland

<sup>1</sup> Por. np. Alain de Libera, *La philosophie médiévale*, Paryż 1998<sup>3</sup>, 114 – gdzie kompleks obu doktryn nazwano „jednym z najważniejszych ośrodków zachodniej ontologii średniowiecznej, ale i nowożytnej”. Zob. także hasło *Awicenna* (autorstwa Miguela Cruz Hernandez) w lubelskiej *Powszechnej Encyklopedii Filozofii* (a z publikacji dawniejszych: liczne opracowania Mieczysława Gogacza i jego uczniów – np. te zebrane w tomie *Awicenna i średniowieczna filozofia arabska*, Warszawa 1983). Bywają jednak także inne podejścia. Z dużym zdziwieniem stwierdzamy np., że w wydanym niedawno u nas podręcznym wykładzie filozofii średniowiecznej w skrótovej informacji o dziele Awicenny znalazła się informacja o różnicy „egzystencji i esencji”, za to o koncepcji *quidditas* nawet nie wspomniano. Zob. R. Heinzmann, *Filozofia średniowiecza*, tłum. z niem. P. Domański, Kęty 1999, 140. Z kolei w innym wykładzie – tym razem i obszernym, i prestiżowym, bo autorstwa jednego z najwybitniejszych polskich mediewistów – na trochę ponad dwóch stronach poświęconych Awicennie zdążono jedynie wymienić ogólnie „zasługi w kwestii (...) różnicy istoty i istnienia”, bez zająknięcia o *quidditas*. Zob. S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa 2000, 548-560. Pod tym względem znany podręcznik E. Gilsona, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, wciąż pozostaje niezastąpiony.

<sup>2</sup> Por. L. J. Elders, *La métaphysique de saint Thomas d'Aquin dans une perspective historique*, Paris 1994, 68-77; J.A. Aersten, *The Medieval Doctrine of the Transcendentals. The Current State of Research*, Bulletin de philosophie médiévale 33(1991), 130-147.

z Kremony zamieścił je w pierwszej nam znanej liście transcendentaliów – a także używanie słowa *concomitans* – już przez Filipa Kanclerza<sup>3</sup> – dla opisanego charakteru własności transcendentálnych. Skoro zatem w tekstach poświęconych transcendentaliom wciąż natrafiamy na ślady Awicenny, rzeczą naturalną wydaje się udanie do samego źródła. To właśnie zamierzamy uczynić w tym artykule. Naszym źródłem będzie naturalnie średniowieczny łaciński przekład *Metafizyki* Awicenny, sporządzony w końcu XII wieku w Toledo i będący dla uczonych łacińskich głównym źródłem informacji o poglądach metafizycznych wielkiego Araba<sup>4</sup>.

### 1. WYODRĘBNIEŃIE WŁASNOŚCI BYTU

Na samym początku zwróćmy uwagę na pewien niepozorny fragment z początku awicenniańskiej *Metafizyki* – z jej drugiego rozdziału, gdzie wyjaśnia się, czym zajmuje się filozofia pierwsza. Spośród różnych Arystotelesowych określeń przedmiotu metafizyki Awicennie szczególnie odpowiada to, które – na pewno także za jego sprawą – stało się przez wieki najczęściej używanym: „byt jako byt”. Awicenna precyzuje, że w takim razie filozofia pierwsza bada „bezwarunkowe następstwa bytu jako bytu”<sup>5</sup> – takie, przez przyjęcie których byt nie staje się z konieczności bytem naturalnym, matematycznym czy moralnym<sup>6</sup>. Wspomniane „następstwa” dzielą się na „jakby gatunki” bytu (chodzi o kategorie) i „jakby przypadłościowe własności”, których przykładami są: jedno i wiele, możność i skutek, powszechnik i szczegół, możliwe i konieczne<sup>7</sup>.

Już we wstępnym etapie analizy zwróćmy uwagę, że powyższe, dość wyraźne odróżnienie kategorii bytu i jego własności ma zasad-

<sup>3</sup> Por. A. Górniak, *Filipa Kanclerza koncepcja transcendentaliów*, Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria 9(2000)4, 25-39.

<sup>4</sup> Por. M. Gogacz, *O konieczności studiowania metafizyki Awicenny*, w: Awicenna, *Metafizyka*, tłumaczenie zespołowe, Warszawa 1973, 17-19.

<sup>5</sup> *Metaph.*, tr. I, c. 2, A 13: „Ideo primum subiectum huius scientiae est ens, inquantum est ens; et ea quae inquirunt sunt consequentia ens, inquantum est ens, sine conditione”. Ciekawe, że Awicenna nie nazywa owych „następstw” sposobami bytu – choć samo wyrażenie *modi essendi* pojawia się wielokrotnie na kartach jego *Metafizyki*.

<sup>6</sup> *Metaph.*, tr. I, c. 2, A 13: „(...) non est necesse illud proprie fieri vel naturale vel disciplinale vel morale vel aliquid aliorum”.

<sup>7</sup> *Metaph.*, tr. I, c. 2, A 13: „Et ex his quaedam sunt ei quasi accidentalia propria, sicut unum et multum, potentia et effectus, universale et particulare, possibile et necesse”.

nicze znaczenie. Co prawda już Arystoteles zdawał chyba sobie sprawę z występowania pewnych cech bytu (np. jedności), które przekraczają kategorie, jednak nie dał temu dostatecznego wyrazu, a jego metafizyka była właśnie niemal wyłącznie metafizyką kategorii (a mówiąc dokładnie: metafizyką substancji i pozostałych kategorii)<sup>8</sup>. Tymczasem Awicenna od samego początku jakby przełammywał ten krępujący schemat klasyfikacji kategorialnej i otwierał drzwi dla wzbogacenia metafizyki o dotąd zaniedbaną analizę własności transcendentálnych. W pewnej, dość skromnej mierze sam tę analizę rozpoczyna.

## 2. AWICENNAŃSKIE TRANSCENDENTALIA

Przejdźmy teraz do następnego tekstu. W często komentowanym rozdziale piątym traktatu pierwszego swojej *Metafizyki* Awicenna wprowadza znaną trójcę: „rzecz, byt i konieczne”. One właśnie mają się odciskać w umyśle jako pierwsze, w pierwszym wrażeniu<sup>9</sup>. Tę perspektywę epistemologiczną uzupełnia fragment położony kilka wierszy dalej. Zgodnie z nim tym, co najwcześniej jest pojmowane samo w sobie, jest to, co jest „wspólne wszystkim rzeczom”. Tym razem Awicenna wymienia: „rzecz, byt, jedno i jeszcze inne”<sup>10</sup>. Z punktu widzenia dziejów doktryny transcendentálników interesujące jest dwukrotne pojawienie się terminu *aliquid*<sup>11</sup> – który jednak jest tu traktowany jako równoznaczny z „bytem”<sup>12</sup>. Dla porządku

<sup>8</sup> Por. P. Milcarek, *Metafizyka Arystotelesa wobec istnienia i realności bytu*, *Studia Philosophiae Christianae* 35(1999)2, 90-100.

<sup>9</sup> *Metaph.*, tr. I, c. 5, A 29: „Dicemus igitur, quod res et ens et necesse talia sunt, quod statim imprimuntur in anima prima impressione (...)”.

<sup>10</sup> *Metaph.*, tr. I, c. 5, A 30: „Quae autem promptiora sunt ad imaginandum per seipsa, sunt ea quae communia sunt omnibus rebus, sicut res et ens et unum, et cetera”. Por. także *Metaph.*, tr. V, c. 5, A 243: „(...) sicut ens et unum sunt de his, quae sunt communia praedicamentis (...)”.

<sup>11</sup> Por. *Metaph.*, tr. I, c. 5, A 31. Użyte tu dwukrotnie słowo *aliquid* jest aż nazbyt enigmatyczne (podobnie, jego najprostszy polski odpowiednik: „coś”). Warto wiedzieć, że tym jednym słówkiem oddano różne pokrewne – lecz nie równoznaczne – słowa arabskie.

<sup>12</sup> *Metaph.*, tr. I, c. 5, A 31: „(...) ens vero et aliquid sunt nomina multivoca unius intentionis nec dubitabis quin intentio istorum non sit iam impressa in anima legentis hunc librum” (jak podaje w swej edycji krytycznej S. Van Riet, jedno słowo *aliquid* oddaje tu dwa terminy arabskie: ar. *al-muthbat* = fr. „ce dont l'existence est établie”; ar. *al-muhassal* = fr. „ce qui est acquis, r (alis (“); tamże: „Et notum est quod certitudo cuiuscumque rei, quae propria est ei, est praeter esse quod multivocum est cum aliquid (...)” (tym razem: lac. *aliquid* = ar. *al-ithbat* = fr. *l'affirmation*).

dodajmy, że to, co oddaliśmy słowem „byt”, ma w cytowanych tu tekstach łacińskich faktycznie dwa pierwowzory: częściej stosowany termin *ens* i – występujący dyskretniej, lecz najwyraźniej w tej samej roli – termin *esse*.

### 3. TRUDNOŚCI W INTERPRETACJI TEKSTÓW AWICENNY

Z dotychczasowego przeglądu tekstów – nielicznych, lecz dość bogatych – wynika tyle, że Awicenna wyróżnia „jakby przypadłościowe własności” bytu, „wspólne” wszystkim rzeczom i kategoriom – a wśród nich wymienia m.in. byt (i *aliquid*), rzecz i jedno. Czyżbyśmy zatem mieli tu w zasadzie już główny zarys doktryny transcendentaliów? Nie wydawajmy zbyt pośpiesznych opinii: to oczywiście prawda, że u Awicenny mamy do czynienia z być może pierwszym wyraźniejszym uświadomieniem sobie dwóch porządków ujęć metafizycznych bytu – kategoriaalnych i transcendentálnych; jednak teksty – które dla historyka filozofii zawsze mają rację – nie dawałyby podstaw, by doszukiwać się tu pierwszej formuły „traktatu o transcendentaliach”. Przede wszystkim więz między wypowiedzią o „jakby przypadłościowych własnościach” bytu i wypowiedzią o tym, co „wspólne wszystkim rzeczom” – choć narzucająca się z punktu widzenia konsekwencji doktrynalnej – nie została w ogóle zaznaczona przez autora, jeśli nie liczyć wątplych zbieżności w artykulacji przykładów (w obu miejscach wymieniono – poza bytem – jedno<sup>13</sup>, a także konieczne). Nie jest to na pewno argument, który by uniemożliwiał łączenie obu wypowiedzi – tym bardziej, że *Metafizyka* Awicenny nie jest wzorem spójności wykładu. Wskazujemy tylko na fakt, że w tekście Awicenny niewiele jest przesądzone, więcej zasugerowane.

### 4. PRÓBA ODRÓŻNIENIA TRANSCENDENTALIÓW OD PRZYPADŁOŚCI

Wydaje się, że trochę więcej światła w interesującej nas sprawie dostarczają wypowiedzi Awicenny dotyczące „jednego”. „Jedno”, jak widzieliśmy wyżej, jest wymieniane przez Awicennę zarówno wśród pierwszych *intencji* intelektu ludzkiego, jak i wśród tych „wspólnych wszystkim rzeczom”, a nawet (w połączeniu z wielością) wśród „powszechnych własności bytu”. Z ko-

<sup>13</sup> Por. także wyjaśnienie zamiennosci bytu i jedności – *Metaph.*, tr. VII, c. 1, A 303.

lei w traktacie trzecim *Metafizyki*, w rozdziale poświęconym zagadnieniu jedności, Awicenna mówi, że jest ona czymś „towarzyszącym [*comitans*] substancji”. Nazywa jedność przypadłością<sup>14</sup>, ale niemal natychmiast, kilka wierszy dalej, doprecyzowuje, że „jest niemożliwe”, aby jedność przysługująca „każdej substancji” – choć nie jest jej „częścią konstytutywną” – „mogła być oddzielona od substancji”<sup>15</sup>.

Lektura rozdziału *Metafizyki* Awicenniańskiej poświęconego jedności daje wrażenie zmagania się autora z jakimś nowym problemem, który jeszcze trudno mu umiejscowić na jego metafizycznej „mapie”. Awicenna używa tradycyjnego pojęcia przypadłości, ale obwarowuje jego użycie zastrzeżeniem, które przypomina nam, że w żadnym razie nie chodzi tu o zwykłą przypadłość. Termin „przypadłość” jest tutaj tylko przyjętym *ad hoc* sposobem objaśnienia treści o wiele ważniejszego – i specyficznie Awicenniańskiego – wyrażenia *comitans*. Pamiętajmy, że jedność jest najwyraźniej w myśli Awicenny jedną z „powszechnych własności bytu”, odróżnioną zasadniczo od kategorii – a więc że chodzi tu o to, co nazywamy dziś transcendentaliami. W tym kontekście widać całą nieporadność ujęcia Awicenniańskiego: jedna z „powszechnych własności bytu”, definiowana wcześniej w przeciwstawieniu do kategorii, jest objaśniana przy pomocy kategoryalnego pojęcia przypadłości. Wyjście jest tylko jedno: kategoria przypadłości jest tu używana nie wprost, lecz analogicznie, wyłącznie dla podkreślenia, że „jedność nie wchodzi do definicji substancji i przypadłości”<sup>16</sup>. Inaczej mówiąc, spełnia funkcję wyłącznie negatywną; funkcję pozytywną ma zaś spełnić jeszcze nie do dość określone, nowe wyrażenie *comitans*. Warto może również zwrócić uwagę na przeprowadzane przez Awicennę interesujące rozróżnienie między „jednym” (*unum*) i „jednością” (*unitas*): „Jedno jest substan-

<sup>14</sup> Por. *Metaph.*, tr. III, c. 3, A 106: „cum vero [unitas] dicitur de substantiis, non dicitur de eis sicut genus nec sicut differentia nullo modo: non enim recipitur in certificatione quidditatis alicuius substantiarum, sed est quiddam comitans substantiam, sicut iam nosti. Non ergo dicitur de eis sicut genus vel sicut differentia, sed sicut accidens”.

<sup>15</sup> *Metaph.*, tr. III, c. 3, A 107: „Consideremus igitur nunc an unitas, quae est in omni substantia et non est pars eius constitutiva, possit esse separata a substantia. Dico autem hoc esse impossibile”.

<sup>16</sup> *Metaph.*, tr. III, c. 3, A 109: „Iam enim ostendimus, quod unitas non est intrans in definitione substantiae nec accidentis, sed fortasse est comitans eam (...)”.

cją, zaś jedność jest intencją, która jest przypadłością”. Czy nie chodzi tu przypadkiem o pierwotną formułę problemu zajmującego potem scholastyków: w jaki sposób transcendentale jest „dodawane” do bytu (czy chodzi o inną *ratio* – czy o inną „naturę” albo o „sposób”)? Problem ten zostawiamy otwarty.

##### 5. ZNACZENIE WYPOWIEDZI AWICENNY DLA ŚREDNIOWIECZNYCH KONCEPCJI TRANSCENDENTALIÓW

Mimo że zarówno kwerenda wypowiedzi Awicenny o własnościach bytu, jak i zgoła archeologiczna rekonstrukcja zawartej w nich doktryny, nie mogą imponować spójnością zebranych wypowiedzi – ich znaczenie dla zrozumienia dziejów metafizyki powinno być uznane za szczególnie doniosłe. Awicenna najprawdopodobniej jako pierwszy zaczął wyodrębniać w wykładzie metafizyki własności transcendentale – zarówno w stosunku do substancji, jak i do przypadłości. Dalsze próby, podejmowane w tym kierunku przez autorów XIII wieku, zawdzięczają mu i terminologię, i podstawowe sposoby opisu nowego przedmiotu. To ostatnie nie należy co prawda do tematu obecnego opracowania, ale popatrzmy tylko: najpierw u Awicenny – w znanym nam już miejscu i kontekście – pojawiają się właściwie nowe terminy: *res* (mający kluczowe znaczenie) i *aliquid* (uznawany za równoznacznik dla *ens*)<sup>17</sup>; potem Roland z Kremony umieszcza oba te terminy na swojej liście właściwości bytu<sup>18</sup>; następnie Filip Kanclerz wyłącza je ze swojego wyliczenia obejmującego *communissima*, gdyż uznaje te terminy za równoznaczne z samym *ens*; z kolei św. Albert Wielki właśnie *res* i *aliquid* uznaje za „transcendentalia” (obok *unum*)<sup>19</sup>, wreszcie św. Tomasz umieszcza je na samym początku swojej listy „sposobów bytu”<sup>20</sup>. Oczywiście trudno – tu i teraz – powiedzieć, w jakim stopniu na przyjętych rozwiązaniach zaważył autorytet czy argument Awicenny. Ale to, że zaważył i że swoista debata krążyła wokół zagadnień wyznaczonych m.in. przez niego – wygląda na pewne. Ma-

<sup>17</sup> Por. *Metaph.*, tr. I, c. 5.

<sup>18</sup> Por. D. H. Pouillon, *Le premier traité des propriétés transcendentales: la Summa de bono du Chancelier Philippe*, *Revue néoscholastique de philosophie* 42(1939), 41-47.

<sup>19</sup> Por. *Liber de praedicabilibus*, IV, rozdz. 3.

<sup>20</sup> Por. *De veritate*, q. 1, a. 1, c.



my zatem jeszcze jeden powód, aby czytać z zainteresowaniem dzieło Awicenny.

#### AVICENNIAN ORIGINS OF THE DOCTRINE ON THE TRANSCENDENTALS

##### Summary

Avicenna was probably the first author who has made a distinction between the being, its essence (*quidditas*), and the properties named later „transcendentals” (Avicenna Latinus says: *communia omnibus rebus*). His teaching is not perfectly clear and consequent, but Latin medieval thinkers who wrote about the transcendentals in the XIII century (like Philip Chancellor, St. Albert, St. Thomas Aquinas) were inspired by Avicennian questions (e. g. how the transcendentals „add” something to the being) and terminology (e. g. *res*, *aliquid*, *comitans*).